

Adres Redakcji i Administracji:
Jarosław, Rynek 3/I. p.
Biuro Okręgowego Komitetu
Bezpartyjnego Bloku
Współpracy z Rządem

Wiadomości

Cena ogłoszeń
według umowy
Prenumerata
miesięczna 1 Zł.

Jarosławskie

Organ Jarosławskiego Okręgowego Komitetu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Wydawca:
Jarosławski Okręgowy Komitet Bezpartyj-
nego Bloku Współpracy z Rządem

Czasopismo tygodniowe.

Odpowiedzialny redaktor:
Dr. Mieczysław Stanecki

Rok II.

Jarosław, dnia 28 lutego 1929.

Nr. 9. (53)

Wykwintne pokoje do śniadań poleca kawiarnia i restauracja „GRAND“ ALTSCHÜLERA.

Zmierzch sejmowładztwa ze zmianą konstytucji!

Wszyscy od najsłabszej lewicy do prawicy zgodni są, aby Prezydenta wybierał cały naród. Jeżeli ma go wybierać cały naród, to musi on mieć władzę z natury rzeczy nadaną mu w drodze konstytucyjnej. Władza ta nie może się ograniczyć do otwierania i zamykania sejmu. Wszak opinia publiczna domagała się niejednokrotnie, aby kłótniwy sejm zamknąć a posłów zwolnić od ciężkiego jarzma dźwigania mandatów. Niestety, nie było władzy, któraby mogła to uczynić w drodze konstytucyjnej.

Sejm był ponad prawem i mógł się rozwiązać własną uchwałą czego się trudno było doczekać wobec faktu, że ogromny procent posłów trzyma się kurczowo swoich mandatów.

Słusznie więc jest, aby Prezydent, który wolał całego narodu wysunięty zostanie na dostojne stanowisko mógł w razie potrzeby posłużyć się prawem rozwiązania sejmu.

Wszyscy posłowie, którym się zdaje, że posłowanie winno być dożywotniem, albo dziedzicznym, słowem ci posłowie, którzy zdobyli mandaty drogą najsłabszej demagogii, drogą najbardziej pomysłowych obiecanek obawiają się nadania tego prawa Prezydentowi.

Nic dziwnego, że sama myśl ukrócenia swawoli panów posłów, spotyka się z niesłychaną opozycją tych słabo ze swojemi mandatami związanych posłów.

Opozycja dzisiaj wie, że nie zdobędzie większości w zgromadzeniu narodowym, wobec tego jest w słusznej obawie, że ten kandydat „nie będzie lewicowym, ani że ustępujący Prezydent nie

wskaże lewicowego kandydata“ na Prezydenta.

Lewica chciałaby mieć lewicowego Prezydenta, prawica chciałaby mieć prawicowego Prezydenta, czyli, że wśród partii istnieje grzeszna niepoprawność w partyjnym zaślepieniu.

Ludzie bezpartyjni łatwo spostrzegają, że nasz parlamentaryzm choruje na niemoc władztwa, że musi nastąpić sanacja parlamentaryzmu a ponieważ nie mogłoby się to stać bez naruszenia demokracji przeto najlepszym lekarstwem będzie ograniczenie jego samowładztwa.

Stronnictwa lewicy straszą chłopów zamachem na demokrację, dyktaturą a nawet jakąś dynastją monarchistyczną.

Demokracja może być różnie rozumiana, ale nie może oznaczać swawoli i niczem nieograniczonej i bezkarnej wolności. Posłowie z Bezpartyjnego Bloku jak prezes Sławek, pos. Polakiewicz, Makowski i inni oświadczyli najwyraźniej, że projekt zmiany Konstytucji jest rozszerzeniem demokracji, że ustroj państwowy musi być oparty na zdrowej demokracji.

Co się tyczy dyktatury, to projekt jest dalekim od tej formy skoro pozostawia sejmowi prawo kontrolowania rządu i 5-o przymiotnikowe najliberalniejsze prawo wyborcze.

Lepszą jest dyktatura silnego rządu, czy też najdemokratyczniej wybranego Prezydenta, aniżeli dyktatura niedołężnego i rozwielnionego sejmu, albo dyktatura katów ludu na wzór bolszewicki.

Mówienie o dynastji jest wyrazem najsłabszej demagogii, w którą nie u-

wierzy nikt kto zna choćby w ogólnych zarysach projekt zmiany Konstytucji.

W stosunku do sejmu zmienia projekt wiek czynnego prawa wyborczego z 21 na 24 lat życia i to zupełnie słusznie, gdyż ani młodzieniec ani dziewczyna nie biorą w tym wieku udziału w życiu państwowem i głosy te, chociaż odpadną dla lewicy, to jednak nie zaważą na szali, gdy chodzi o pełne, świadome i bezpośrednie decydowanie o sprawie nader ważnej a w życiu państwowem najważniejszej.

Wiadomem jest powszechnie, że radykalne stronnictwa lewicy na tej właśnie nieorientowanej politycznie młodzieży opierały zdobycie mandatów i tej właśnie młodzieży używały w czasie wyborów do rozbijania wieców ku zgorszeniu i niezadowolaniu starszych i rozumniejszych obywateli.

Lewica pójdzie zwarcie przeciw wysuniętemu przez Bezpartyjny Blok projektowi zmiany Konstytucji, gdyż nienawidzi go za jego bezpartyjność, solidarność w pracy sejmowej i zdecydowane stanowisko. Lewica idzie po linii rozzuchwalonego warcholstwa partyjnego i zatraciła granicę między dobrem państwa a interesem klasowym, lecz opinia publiczna patrząc bezpartyjnie na projekt zmiany Konstytucji uzna, że zmiana jest konieczną jak uznała konieczność wypadków majowych dla ratowania państwa z upadku.

J. Piątkowski.

Gminiacy! Jeśli dbacie o swoje dzieci dbajcie o swoje szkoły!

DROGUERJA

FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO

POLECA

PRZYBORY FOTOGRAFICZNE, CHEMIA I A,
ŚRODKI KOSMETYCZNE, WODY MINERALNE i t. p.

Nowy projekt Konstytucji jest posunięciem o wielkim państwowym znaczeniu.

(Opinia współtwórcy projektu naprawy Konstytucji, p. posła A. Piaseckiego.)

Po omówieniu najgłówniejszych zasad nowego projektu naprawy Konstytucji zwróciliśmy się do jednego z współtwórców tego, p. posła Piaseckiego z prośbą o wypowiedzenie się co do samego znaczenia podjętej przez Bezpartyjny Blok inicjatywy tak wielkiej miary, jaką jest naprawa Konstytucji.

Zgłoszenie przez Blok Bezpartyjny projektu naprawy Konstytucji — oświadcza nam p. poseł Piasecki — jest niewątpliwie istotnym najważniejszym momentem w życiu Bloku, oraz posunięciem o wielkim znaczeniu państwowym. Blok dał przez to dowód wielkiego poczucia odpowiedzialności wobec narodu, który obdarzył go imponującym zwycięstwem w okresie wyborów do Sejmu i Senatu. Inicjatywa Bloku stanowi równocześnie odprawę wszystkim tym małosłownym ludziom, którzy nie mogli się dopatrzyć w działalności Bloku jego programu. Dziś staje program ten w całej swej wyrazistości przed opinią kraju. Streszcza się on do dwu punktów: 1) utrwalenie w Polsce normy moralnej życia publicznego, zawartej w słowach: „dobro Państwa”, w szczególności w przejściowym

okresie ustrojowym, 2) wprowadzenie ustroju, który harmonizuje normy publicznego prawa pisanego z wymienioną normą moralną. Zgrupowanie dość różnorodnych czynników społecznych pod sztandarem Marszałka Piłsudskiego, dokonane zimą ubiegłego roku napawało sejmujących partyjników przestachem. Przepowiadano z dnia na dzień Blokowi, że się rozpadnie, twierdzono z całą stanowczością, że Blok projektu naprawy Konstytucji nie ma i mieć go nie będzie. Dzisiaj, gdy ku przerażeniu opozycji te „różnorodne czynniki”, wychodząc z założenia li tylko dobra Państwa, poglądy swe uzgodniły i jednomyślną uchwałą, złożyły projekt naprawy Konstytucji, wchodzimy w okres nowego ataku opozycji, ubranej w tożę obrońców demokracji. Z całym spokojem przyjmujemy i ten atak, zabierając się do realnej pracy nad rozbudową Państwa, opartego na nowych, zdrowych zasadach ustrojowych. W ścisłej współpracy z całym społeczeństwem Bezpartyjny Blok wyjdzie zwycięsko, mając po swojej stronie opinię większości narodu, jak ją miał idąc do wyborów z hasłem naprawy Państwa, w szczególności jego ustroju.

zacie młodzieży i t. p. i postanowiło wszcząć szeroką akcję kształcenia nie jednostek nie setek, ale najszerszego ogółu młodzieży rolniczej, kształcenia wszelkimi sposobami samokształceniowymi, kursami lokalnymi i korespondencyjnymi, doradztwem, czytelnictwem a wreszcie — co najważniejsze — konkursami rolniczymi.

Na tę ostatnią metodę pracy skierowano szczególną uwagę. Ta bowiem forma oparta na szlachetnym zawodnictwie, na wyróżnianiu i wynagradzaniu wybitnych jednostek odpowiada najlepiej ludzkiej psychologii, najłatwiej znajdzie ogólną aprobatę. W tej chwili stoimy już wobec pełnej i planowej realizacji tych zamierzeń: na r. 1929 przewidziano, że przysposobienie rolnicze ma objąć 100 powiatów z 30.000 młodzieży wiejskiej.

Praca odbywa się w cichości i bez rozgłosu, jednak żmudnie i wytrwale. W stu owych powiatach (w lwowskim województwie należą tu powiaty: przeworski, jarosławski i mościcki) gotują już kursy dla instruktorów organizacyjnych i lustratorów fachowych; już się organizuje zespoły konkursowe młodzieży, już się przedsiębiorze przeliczne czynności przygotowawcze. Dostaną wkrótce wiejscy chłopcy konkursowe tematy: wychów trzody chlewnej mięsnej albo słoniowej; wychów kur zielononózek; żyto i przenieć ozimą; buraki pastewne, kukurydzę a nawet kwiatowe ogródki. Przystąpią do pracy dokładnie pouczeni, obdarzeni fachowym słowem i podręcznikiem. W pracy doda im bodźca myśl o interesie własnym: zostać dobrym gospodarzem, oraz młodzieńcza ambicja: dostać konkursową nagrodę. Prosię rasowe, narzędzie rolnicze, stypendjum do szkoły rolniczej, komplet ksiązek pożytecznych a czasem nawet rower lub zegarek.

Jasny promień ożywczego światła pójdzie po zapadłych wioskach; zadziwią się starzy włościanie, pokiwać głowami, gdy zobaczą, że przecież to wszystko jakoś lepiej idzie, niż dawniej i... staną potem w jednym zwartym z młodymi szeregu: by stworzyć wielką, twórczą armię świadomych swych zadań polskich rolników

Przysposobienie rolnicze młodzieży.

W ślad za artykułem z Nr. 6 „Wiadomości Jarosławskich” z dnia 7 bm, pod tytułem „Kurs przysposobienia rolniczego i organizowanie konkursów produkcji rolnej w powiecie jarosławskim” zamieszczamy poniżej artykuł, który pojawił się w Nr. 45 „Dziennika Lwowskiego” p. t. „Przysposobienie rolnicze młodzieży”.

Stało się w polsce popularnem i miłym pojęcie wojskowego przysposobienia młodzieży. Zdawały sobie z tego sprawę czynniki rządowe i zrozumiało to jednomyślnie całe społeczeństwo że dwa hasła przewodnie, które tej idei przyświecały, a to: stworzenie kadr, mających zasilać naszą siłę obronną i wychowanie młodych rzesz w zdrowej, moralnej i fizycznej dyscyplinie, są rzeczą, na której warto skupić dużo troski i dużo wysiłków.

I oto, z tej samej strony, od władz naczelnych pada obecnie hasło inne, chociaż pokrewne: przysposobienie rolnicze młodzieży. Inne, bo nie skupi w swych szeregach całej polskiej młodzieży, a jedynie do rolniczego przeznaczonej zawodu; pokrewne, bo i jego zadaniem będzie ogarnąć kręgi możliwie szerokie i dać im podwaliny życiowej i zawodowej tężyzny.

Najpotężniejszy odłam ludności polskiej, ludność rolnicza, wchodziła w swój życiowy zawód, kształcona jedynie na tradycji (przeważnie dość prymitywnej i przestarzałej), na dziedzicznym

doświadczeniu i na własnej obserwacji. Ale pęd nowoczesnego życia, domagający się na każdym kroku ekspansji, racjonalizacji i szerszych na rzeczy poglądów, nie pozwala iść dalej temi starymi drogami. Zrozumiałwszy tę sytuację, nasze Ministerstwo Rolnictwa wpragnało do współpracy samorządy, fachowe instytucje rolnicze, organi-

Kultura i bogactwo wsi.

Sadownictwo to jedna z bardzo poważnych gałęzi produkcji rolniczej, to niewyczerpane źródło dochodu nie wymagające nadzwyczajnych wkładów ani pracy. To środek wychowawczy dla dzieci a nawet dorosłych (poszanowanie cudzej własności, która wiele jeszcze pozostawia u nas do życzenia), to wreszcie miernik kultury i cywilizacji ludności wiejskiej. Sadźcie więc drzewa owocowe koło waszych zagrod i dróg, zakładajcie koło domów sady owocowe, handlowe. a wsie całe zmieniają osławiony swoisty charakter wsi naszej zarośniętej pokracznymi wierzbami ostem i pokrzywą, które najwymowniej świadczą o naszym niedbalstwie, próżniactwie i niezrozumialej lekkomyślności.

Słowa to gorzkie, ale prawdziwe. Dziwna rzecz, włościanin nasz który ma tyle przywiązania do ziemi, boć przecież to jego matka żywicielka

który za skibę zaoranej mu ziemi a nawet miedzy, gotów jest nawet z najbliższym sąsiadem nie tylko latami włóczyć się po sądach, ale niejednokrotnie czynnie dochodzić swych praw, z drugiej strony z niewytłumaczoną wprost obojętnością patrzy się na całe szmaty nieużytkiem leżącej ziemi w obrębie własnej wsi i to często ziemi pięknej i urodzajnej.

Zajmijcie się temi nieużytkami czy to własnymi czy też wspólnymi i tam gdzie są warunki odpowiednie sadźcie drzewa owocowe, które wam i waszym pokoleniom przysporzą majątku i dochodu.

Przy wyborze jednak drzew owocowych do obsadzania czy to ogrodów, dróg, pastwisk czy sadów handlowych nie bądźcie krótkowzroczni, ale kierujcie się zdrowym rozsądkiem fachowcami wskazówkami, a przede wszystkim u-

fajcie organizacjom rolniczym do tego powołanym, które pracują z Wami i dla Waszego dobra.

Należy więc przede wszystkim wystrzegać się źródeł zakupu niewiadomego pochodzenia i tanich, bo co tanie to drogie.

Błąd popełniany przy kupnie drzewka przez nieznaną rzecz, czy też skąpstwo wyłazi na wierzch dopiero po paru latach kiedy drzewa poczynają owocować a mści się niestety już lata całe. Wtedy dopiero gospodarz lamentuje, że owoce nie takie mu się urodziły jak on sobie życzył, że raczej nadają się do karmienia trzody chlewnej niż wieść je na targ i tam ich sprzedać za pół darmo i stąd narzekania jakoby sadownictwo zupełnie się u nas nie opłacało. A tymczasem zbyt na owoce jest ogromny i po znakomitych cenach, ale na owoce w większych ilościach, odpowiednio zebrane i opakowane i jednolitych doborowych odmian. Możemy śmiało powiedzieć, że nigdy ten sam obszar dorodnej

przenicy takiego nie przyniesie dochodu co sad wzorowy wymagający jednak tylko jednorazowego wkładu.

Czem jednak wcześniej przystąpimy do sadzenia drzew owocowych tem wcześniej zapewnimy sobie pokaźny dochód, podniesiemy wartość majątku i damy dowód naszej kultury.

Okr. Towarzystwo Rolnicze podobnie jak co roku tak i z wiosną 1929 r. przystąpi do zbiorowego zakupu drzewek owocowych aby rolnikom tuł. powiatu ułatwić nabycie szlachetnych szczepów pierwszorzędного wyboru i najlepszych odmian handlowych nadających się do tutejszych warunków, po cenach własnych. Zamówienia pojedyncze i zbiorowe z organizacji pochodnych i gmin na drzewka owocowe przyjmuje Okr. Towarzystwo Rolnicze przy Wydziale Powiatowym w Jarosławiu, najdalej do dnia 15 kwietnia 1929 r.

W odróżnieniu morwa czarna posiada nieco większe owoce barwy czarno-fioletowej, osadzone na krótkich ogonkach, liście są znacznie ciemniejsze, pozbawione połysku, szorstkie w dotknięciu i osuszone. Osuszenie to przechodzi na młode pędy barwy zielonej.

Ogonek liścia jest krótszy od liścia morwy białej i pozbawiony rynienkowatego wgłębienia. Kora morwy czarnej jest koloru ciemno brązowego.

Morwa czarna pochodzi z Persji i Azji Mniejszej i jest od niepamiętnych czasów znana w Europie. Przed rozpowszechnieniem w Europie morwy białej, do hodowli jedwabników używano liści morwy czarnej, okazały się one jednak do hodowli nieodpowiednie z powodu swej grubości, szorstkości i twardości, a dalsze doświadczenia wykazały, iż jedwab wysnuty przez gąsienice, karmione liśćmi morwy czarnej, jest mniej wartościowy. O ile morwa biała jest drzewem mało-wybrednem i rośnie prawie na każdej glebie to przeciwnie morwa czarna wymaga żyznej ziemi, rośnie bardzo wolno rozwija się na wiosnę później od morwy białej i jest mniej odporna na mrozy. — Ważniejsze odmiany morwy czarnej posiadamy w naszych okolicach: *Morus nigra laciniata*, *Morus nigra vera*, *Morus nigra vezuvius* i *Morus nigra sicula*. —

Ojczyzną morwy białej są Chiny, Japonia i Indja i stamtąd sprowadzono ją do środkowej Azji, Persji i Turcji a następnie w VI. stuleciu do Europy.

Poza Europą i Azją, morwa biała rośnie w Północnej i Południowej Ameryce, Afryce i Australji a zatem rozpowszechniona jest prawie na całej kuli ziemskiej za wyjątkiem krajów północnych o klimacie kontynentalnym, surowym.

Nie wszędzie jednak na północy gdzie rośnie drzewo morwowe, może ono służyć do hodowli jedwabników. Przyczyną tego zjawiska jest zbyt krótki okres wegetacyjny roślinności w okolicach północnych, podczas którego, po obcięciu gałązek, lub oberwaniu liści, młode pędy morwy nie zdążą się należycie rozwinąć i zdrzewnieć i wskutek tego przemarzają.

W Europie istnieje około 200 odmian morwy białej z których najpożywniejszą pod względem składu chemicznego liści i najbardziej przystosowaną do surowego klimatu jest Morwa pospolita—*Vulgaris*, która wytworzyła nam kilka

Hodowla morwy.

(ciąg dalszy)

4) Morwowe obręcze (z korzeni i gałęzi) są znacznie lepsze i trwalsze niż z innego drzewa, 5) kory z gałęzi odciętych w plantacjach używa się po stosownym przyrządzeniu do wyrobu materji, a to dzięki zawartych w niej delikatnych włókien jedwabnistych, 6) owoców morwy można używać do wyrobu octu i wina owocowego wskutek zawartego w nich wysokiego procentu cukru, 7) morwa nie ściąga żadnych owadów (chrabąszcz majowy nie siada na morwie) ponieważ służy na pokarm jedynie i wyłącznie tylko jedwabnikom.

Morwa jest drzewem niewybrednem i rośnie prawie na każdej glebie, za wyjątkiem torfowisk i ziemi silnie podmokłej, morwę można hodować nawet na lotnych piaskach. Najlepiej lubi położenie góryste, suche i słoneczne gdyż jedwabniki karmione liśćmi z drzewa w słońcu rosnącego dają znacznie więcej jedwabiu aniżeli przy pokarmie z drzew zacięzionych.

W Szwajcarji na wysokości ponad 1200 m. prowadzą morwę tylko jako żywopłoty, ponieważ drzewa wysokopienne karłowacieją — jak u nas kosodrzewina. — Najstosowniejszą glebą

dla morwy jest grunt lekki, złożony z piasku i gliny, który u nas przeważa.

Obecnie do hodowli jedwabników używana jest niemal wyłącznie morwa biała, dlatego o tym gatunku będzie mowa w naszych artykułach, dla odróżnienia jednak morwy białej od czarnej podany opis obu gatunków.—Morwa biała (*morus alba*) jest drzewem długowiecznem, dorosła do znacznej wysokości około 20 m. i grubości przeszło 4 m. obwodu.

Charakterystyczne cechy morwy białej są następujące: kora jest barwy szarej lub popielatej, pędy mają zabarwienie jasno-szare i brak im w młodości osuszenia, liście morwy białej są też różnej formy (sercowate, półokrągłe z wycięciami lub bez nich). Często na jednym drzewie, a nawet na jednej gałązce, spotyka się liście o różnych kształtach. Barwa liści jest zawsze jasno zielona, jaśniejsza od spodu, górna powierzchnia gładka i błyszcząca, ogonki liści długiej z rynienkowatym podłużnem wgłębieniem. Morwa biała posiada owoce białe, sinawe, kremowe, różowe lub nawet czarne na długich ogonkach. Zawierają one dużo cukru, lecz smak posiadają przeważnie mdły, niektóre tylko odmiany są kwaskowate.

Jarosław Krauss.

Józek - Pogromca.

(Ciąg dalszy)

Struchlałem! — W jednej chwili oblepiły go całego tak gęsto, że korpus jego wyglądał niby jeden, ogromnych rozmiarów, uwiązany wysoko na lipie rój pszczoł.

Wyraźne złośliwe brzęczenie pszczoły świadczyło, że nie był to ich śpiew weselny, lecz groźny pomruk gniewu przypominający huraganowy okrzyk atakujących żołnierzy.

Józek wprowadził się nie opędza, nie krzyczy, lecz chwilowa jego milcząca bezradność była dla mnie przerażająca.

Wtem, bez długiego namysłu, decyduje się na krok bardzo dlań niebezpieczny. Skacze jak małpa, ze zwinnością cyrkowego akrobata, linoskoczka, na znajdującą się pod nim parę metrów niższą gałąź lipy, zawisa na niej rękoma w powietrzu i w tejże chwili opada na czub rosnącej od lipy brzozy, po której pniu zjeżdża błyska-

wicznie w dół bez siatki na głowie, zahaczonej i zdartej mu przy tej karkołomnej wędrówce wśród gałęzi, w serdecznym objęciu tysięcy pszczoł cisnących mu się obecnie do twarzy i włosów, i nagle bezwładny upada na ziemię.

Wydałem bezradny okrzyk przerażenia, lecz Józek nie czekał ani na moją, ani na inną obcą pomoc.

Pozbierał się cały i z całych sił w nogi.

„Dzięki Bogu, że nie okaleczał“, pomyślałem, „chyba odechce mu się więcej pszczoł wybierać“.

Pod lipą i w okolicy lipy objęły niepodzielne władztwo zwycięskie pszczoły. Ich gniew uzasadniony nie miał granic, ni miary. Pchały się mściwie do stajen, mieszkanie musieliśmy szczelnie pozamykać, nawet przyległą ulicą nie dały nikomu przejść spokojnie.

Pokonały dosłownie wszystkich, lecz pozorowanie uległy im, odwrót Józka był tylko taktycznym manewrem, prowadzącym go w rezultacie do uciążliwego celu.

Uciekając z pod lipy i zgartując oboma rękami pszczoły ze swej twarzy i włosów, dopadł

nareszcie bagnistej sadzawki, w którą zanurzył się w ubraniu tak długo nurkował dopóty nie wyzbył się natrętnych pszczoł. Wyszedłszy z tej kąpieli odczuł niejaką ulgę po licznych ożądleniach. Chłodna wilgoć widocznie zapobiegła gorączce i obrzmieniu. Następnie obmył się, skąsaną najwięcej głowę, ręce i nogi natarł oliwą obficie nasoloną, ubezpieczył powtórnie swoją twarz jakimś workiem z bardzo rzadkiej materji, ubranym na kapelusz i niezrażony chwilowem niepowodzeniem, stanął ponownie z odwagą do walki z wojowniczymi pszczołami.

W parę godzin później widziałem przez okno poświstującego Józka, niosącego w jednej ręce rojnicę pełną pszczoł, zaś w drugiej ich ciężką robotę.

Nie zrażająca się niczem wytrwałość w przedsięwzięciu zawsze doprowadzi do zamierzonego celu.

Od tego czasu minęło lat piętnaście — Józka tytułuję panem Józefem i poważam go jako porządnego sąsiada i wzorowego bartnika.



uszlachetnionych pododmian jak: morwa biała pospolita drobnolistna (*Morus alba vulgaris* tmuifolia, Colombasseta, Moretti, Rosza i inne.)

Drzewo morwowe można rozmnażać za pomocą siania, odkładów i sadzonkowania.—

Walka z pożarem.

Gdy rządy zaborcze zezwoliły na organizację ochot. straży pożarnych powstały zaraz straże pożarne w Krakowie, Gródzku Jagiellońskim, w Tarnowie, Częstochowie, we Lwowie, Bochni i Rudkach, a następnie rosły te placówki jedna po drugiej, jak grzyby po deszczu.

Równocześnie z rozwojem straży pożarnej rozkwitła też technika pożarna. Po powstaniu Kraj. Zw. Straży pożarnej we Lwowie, który skupił koło siebie istniejące już straże pożarne, organizują się już nowe, które z dniem każdym powiększają zastępy strażackie. Sprawa zasypia nieco w okresie wojny światowej, ale już w r. 1920 z inicjatywy Kr. Związku we Lwowie zwołany został do Lwowa Zjazd przedstawicieli Związku Straży pożarnych, gdzie zjednoczono wszystkie Związki strażackie na terenie Polski. Odtąd zdobywamy własną technikę i zmierzamy konsekwentnie do rozwoju pożarnictwa w Polsce i niemal z każdym rokiem zbliżamy się z postępem do zagranicy, która dotąd nam przodowała.

Najwyższą władzą korporacyjną Związków strażackich w Państwie jest Główny Związek Straży pożarnych w Warszawie, Straże natomiast podlegają bezpośrednio tylko swoim Związkom (na terenie wsch. Małopolski Małopolskiemu Związkowi Straży we Lwowie, ul. Piekarska 1. 26) i do tych Związków należeć muszą, gdyż tylko w jedności korporacyjnej możemy przedstawiać poważną siłę, a wreszcie Związek obowiązany jest bronić wszystkich praw, należących do niego straży, służyć mu pomocą moralną, radą fachową, i w razie konieczności i możliwości pomocą materialną.

Hasłem więc naszym, niech będzie: Zapisujemy się do Związku! bo tylko w jedności siła!

Najwyższą władzę kontrolną i nadzorującą wykonanie przepisów policji ogniowej jest w Małopolsce Tymcz. Wydz. Samorządowy to też ustawowo w każdej gminie powinna być zorganizowana straż pożarna.

Straże dzielą się: a) w gminach ponad 10.000 mieszkańców muszą istnieć „zawodowe” straże pożarne, których członkowie są płatni przez Zarząd gminy, jako stali pracownicy gminni. Na czele takiej straży stoi zazwyczaj płatny naczelnik, który posiada egzamin kwalifikacyjny b) w miasteczkach i wsiach muszą być zorganizowane straże pożarne ochotnicze, które często w gminach większych przyjmują na siebie honorowy obowiązek, straży gminnej. Wszystkie Straże ochotnicze oparte są na statutach i istnieją jako samoistne stowarzyszenia.

Staraniem Wydziału powiatowego odbył się z końcem r. 1927 czterodniowy kurs pożarnictwa w którym wzięło udział z górą 74 delegatów z okolicznych gmin w powiecie. C. d. n.

Nie tedy droga!

W ubiegłą niedzielę odbył się w Przeworsku wojewódzki Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici.” Na zjazd ten przybyło kilku akademików, kilku panów z Warszawy, aż 9 delegatów z całego województwa i członkowie 3 kół z pow. przeworskiego, zaś większość obecnych na sali stanowili przeciwnicy rozłamu.

Jak ogólnie wiadomo od lat 10 istnieje na terenie Małopolski kilkaset Kół Młodzieży oparty o M. T. R., które w wielu gminach zdziałały bardzo dużo w kierunku kulturalnego podniesienia naszych wsi. Jest to fakt, którego zaprzeczyć się nie da! Praca w K. M. w powiatach mogła się rozwijać tam, gdzie na czele Okr. Zarządu stał człowiek, który potrafił skierować tę pracę na właściwe tory.

Młodzież winna wyrabiać w sobie samodzielność i przygotowywać się do życia obywatelskiego, lecz kierunek myślenia muszą nadawać ludzie dojrzały i wyrobieni obywatelsko. Nie do myślenia jest, aby młodzież w wieku od 15 do 20 lat kierowała sama sobą a już naprawdę zbrodnią państwową nazwać można wprowadzenie do K. M. polityki partyjnej. Stwierdzić należy stanowczo, że wyłamywanie się z pod opieki starszych i doświadczonych ludzi, może doprowadzić do anarchii po wsiach, wprowadzenie zaś polityki między niedoroślą z buj-

nym temperamentem młodzież może doprowadzić do walk bratobójczych. Już dzisiaj słyszy się narzekania ludzi starszych i poważnie myślących, że w niektórych K. M. panuje wybujała swawola młodzieży a cóż będzie wtedy, gdy te wyrostki i podlotki powiedzą lub zaśpiewają za uszysz starszym: „nie chcemy was, nie damy się”?

Wyzwolenie młodzieży to droga do anarchii wsiowej!. Można sobie wyobrazić jedynie taki stan rzeczy, że tam gdzie jest Koło rolnicze powinno być Koło Młodzieży, aby członkowie K. M. mogli po okresie młodzieńczego wieku wyrobieni organizacyjnie i podniesieni kulturalnie być dobrymi pracownikami w K. R.

Do sprawy tej nader ważnej wrócimy w najbliższych numerach naszego pisma.

Dzisiaj pozwolimy sobie stwierdzić, że wprowadzanie rozłamów wśród młodzieży zasługuje na potępienie jako szkodliwe dla niej samej, wprowadzenie zaś polityki partyjnej pomiędzy młodzież jest zbrodnią wobec przyszłości państwa i narodu.

Z pośród 20 kilku K. M. w pow. przeworskim zaledwie 4 przyłączyło się do Z. M. W. „Wici” a reszta stoi i stać będzie na dotychczasowym stanowisku. J. P.

KRONIKA.

Z pomocą najbiedniejszej ludności. Jak już w poprzednim numerze naszego pisma donieśliśmy, została otwarta w „Gwieździe” herbaciarnia staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Jarosławiu. Herbaciarnia ta wydaje codziennie do 500 herbat bezpłatnych z posiłkiem ubogim sferom ludności bez różnicy wyznania.

Wydatki związane z prowadzeniem tej tak ważnej w obecnym czasie humanitarnej placówki pochłaniają znaczne kwoty, dlatego też Zarząd Zw. Pr. Ob. K. zwraca się po tutejszego Obywatelstwa z prośbą o dalsze datki na cel powyższy, które przyjmuje P. Starościna Prezentkiewiczowa.

Równocześnie składa Zarząd serdeczne podziękowanie za złożone datki i kwituje odbiór następujących zebranych kwot: Bank rolniczy 100 zł., JWP. Lw. H. Lisowiecki 100 zł., Bank Polski 30 zł., JWP. W. Ks. Czartoryski 50 zł., WP. St. Gurgul 50 zł., WP. T. Wojciechowski 25 zł., Zebrane na posiedzenie Koła doświadczalnego Związku Ziemiaków 40 zł., WP. J. Marynowski 20 zł., WP. J. Strisower 30 zł., Przew. Ks. Prałat Męski 20 zł., WP. Dr. St. Milc 10 zł., Przew. Ks. Kan. Lisiński 5 zł. —

Odczyt p. t. „Zmiana Konstytucji”. W najbliższą niedzielę dnia 3. marca b. r. o godzinie 12-iej w południe odbędzie się w sali Stow. „Gwiazda” odczyt p. Marji Bałabanówny ze Lwowa p. t. „Zmiana Konstytucji”, urządzony staraniem tut. Koła Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. — Wstęp wolny. —

FOTOGRAF

H. ZIEGLER

JAROSŁAW, Słowackiego 10 (Kolejowa)

WYKONUJE: wszelkie roboty wchodzące w zakres nowoczesnej fotografii artystycznej starannie i PO NISKICH CENACH.

BANK ROLNICZY

Spółdzielnia zarejestrowana z ogr. odp.
w JAROSŁAWIU.
ul. Słowackiego L. 5.

Dostarcza w bieżącym sezonie:

Makuchy słonecznikowe, lniane, sojowe, kokosowe i palmowe,

Otręby żytnie i pszenne w całowagonowych ładunkach i detalicznie

Sortowniki do ziemniaków.

Siekacze do buraków

Parniki Ventzkiego o pojemności od 35 do 630 litrów,

Nadsyłajcie korespondencje z życia wiosek powiatu i miast!

SKŁAD DRUKÓW Gminnych

podług najnowszych wzorów Rozporządzenia Ministerjalnego około 200 gatunków jakoto: Budżety, Asygnotacje, Kwitarjusz, Księgi podręczne kasowe Zamknięcia rachunkowe

Wszelkie druki gospodarcze.
w wielkim wyborze
Księgi handlowe, Rejestra gospodarcze

Rok założenia 1894.

DRUKARNIA i Wyrób Pieczętek Gumowych

S. BAUMGARTENA

W JAROSŁAWIU ul. Grunwaldzka 4.

TELEFON Nr. 25.

Fabryczny skład papieru i przyborów kancelaryjnych
ROBOTY DRUKARSKIE

wykonuje po cenach umiarkowanych
Największy wybór zabawek dziecięcych, gier towarzyskich, kartek widokowych i kinowych, zawsze świeże nowości